

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 maja 2013 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oddalił powództwo J. W. skierowane przeciwko (...) S.A. w W. o zapłatę kwoty 14.019 zł, a nadto zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 718,96 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu

Sąd Rejonowy wskazał, że powód dochodził od pozwanego ubezpieczyciela odszkodowania w związku z kolizją drogową, w której uszkodzeniu uległ należący do niego pojazd.

Ustalił, że w dniu 23 maja 2010 r. powód J. W. kupił samochód marki M. (...) za cenę 26.000 zł.

W momencie zakupu w przedmiotowym samochodzie były drobne uszkodzenia takie jak częściowe zużycie opon. Był to jednak samochód sprawny technicznie bez widocznych uszkodzeń.

W dniu 12 listopada 2011 r. P. K. prowadzący samochód marki M. spowodował zderzenie, w którym został uszkodzony samochód powoda J. W. marki M. (...) nr rej (...).

W dniu 14 listopada 2011 r. powód zgłosił szkodę w ubezpieczającym sprawcę kolizji (...) S.A. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany dokonał oględzin przedmiotowego samochodu i na ich podstawie stwierdził, że wartość pojazdu powoda przed szkodą wynosiła 10.100 zł, w stanie uszkodzonym 4.400 zł, a koszty naprawy 14.152,29 zł. Mając na uwadze, że koszty naprawy przekraczałyby wartość pojazdu przed szkodą, pozwany dokonał rozliczenia szkody jako całkowitej i wypłacił powodowi łącznie 5.700 zł.

Nie akceptując dokonanej przez ubezpieczyciela wyceny powód zlecił w Biurze (...) sporządzenie kalkulacji naprawy pojazdu. Rzeczoznawca wyliczył koszty naprawy pojazdu brutto na kwotę 11.733,82 zł (tj. kwotę pierwotnie dochodzoną przez powoda).

Następnie, już w toku postępowania sądowego na podstawie opinii biegłego ustalono, że koszt naprawy samochodu powoda w związku z kolizją wynosi 14.019,64 zł, wartość pojazdu przed zdarzeniem była równa kwocie 13.400 zł, a wartość pozostałości samochodu powoda po zdarzeniu wynosi 9.500 zł. Ustalono także, że obecnie samochód znajduje się w dyspozycji powoda, który dokonał w nim prowizorycznych napraw, umożliwiających jednak jego eksploatację

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że zasada odpowiedzialności pozwanego za zaistniałą szkodę w samochodzie powoda jest między stronami bezsporna. Sporny natomiast pozostaje rozmiar szkody podlegający naprawieniu. Z opinii biegłego sądowego wydanej w sprawie wynika, że koszt naprawy samochodu powoda w związku z kolizją z dnia 12 listopada 2011 r. wynosi 14.019,64 zł, natomiast wartość pojazdu przed zdarzeniem wynosi 13.400 zł. Koszty naprawy samochodu przewyższają więc wartość samochodu powoda, sprzed wypadku. Zasądzenie żądanej kwoty kosztów naprawy 14.019 zł prowadziłoby zatem do bezpodstawnego wzbogacenia powoda. Zasadnym więc było rozliczenie szkody jako całkowitej i wypłacenie tytułem odszkodowania kwoty stanowiącej różnicę między wartością samochodu przed kolizją (13.400 zł) a wartością pozostałości samochodu powoda po zdarzeniu (9.500 zł). Różnica ta na podstawie opinii biegłego stanowi kwotę 3.900 zł. W uwagi na to, że pozwany wypłacił już na rzecz powoda tytułem odszkodowania kwotę 5.700 zł powództwo podlegało oddaleniu.

Powyższe orzeczenie zaskarżył apelacją powód.

Skarżący wskazał, że Sąd Rejonowy niedostatecznie wnikliwie ocenił okoliczności sprawy, a w szczególności postawę strony pozwanej. Tymczasem ubezpieczyciel celowo dokonał nierzetelnej wyceny szkody, co naruszyło interesy majątkowe powoda. Wskazał, że nie kwestionował opinii biegłego sądowego, gdyż uważał, że wynika z niej, iż zasądzona na jego rzecz zostanie kwota 14.000 zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Należy ocenić, że Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, należycie ocenił jego wyniki, a w konsekwencji poczynił ustalenia faktyczne korelujące z materiałem dowodowym. Umożliwia to Sądowi Okręgowemu przyjęcie tych ustaleń za własne, co niniejszym Sąd czyni.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że zarzuty powoda dotyczące czasu trwania postępowania likwidacyjnego są częściowo chybione, gdyż czas ten wynikał m.in. z niezłożenia dokumentów, o które zwracał się ubezpieczyciel (por. pismo na k. 25). Skarżący nie wskazał też jaki według niego jest związek między tą okolicznością, a treścią zaskarżonego wyroku wydanym przez Sąd Rejonowy.

Nadto należy stwierdzić, że nie może przynieść poszukiwanego przez apelującego skutku powoływanie się na niezrozumienie treści opinii biegłego.

Treść tej opinii, znajdującej się na k. 109-120 akt sprawy jest jasna i czytelna. Jest też oczywiste, że naprawienie szkody polega na naprawieniu uszczerbku majątkowego w dobrach poszkodowanego. Jeśli więc naprawienie szkody następuje poprzez zapłatę sumy pieniężnej, to wysokość tej sumy musi uwzględniać jakiej wartości dobra pozostają w rękę poszkodowanego. Co prawda drugim oprócz zapłaty odszkodowania sposobem naprawy szkody jest jej naprawa w naturze, jednak w okolicznościach niniejszej sprawy, gdy koszt naprawy przenosiłby wartość pojazdu należy ocenić, że zastosowaniu takiej formy restytucji sprzeciwia się treść art. 363 § 1 k.c.. Wynika z niego, że roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu, gdy przywrócenie stanu poprzedniego pociągałoby dla zobowiązanego nadmierne koszty. Powód popierał zresztą jedynie roszczenie pieniężne, jednak w granicach nie znajdujących oparcia w brzmieniu powołanego przepisu.

W przedmiotowej sprawie punktem wyjścia dla ustalenia wysokości odszkodowania jest wartość uszkodzonego samochodu (ustalona na podstawie opinii biegłego). Ponieważ powód po wypadku zachował uszkodzony pojazd, to jego wartość musi być odliczona od odszkodowania.

Jeśli chodzi o składane przez powoda szacunki wartości pojazdu i kosztów naprawy, to w pierwszej kolejności należy stwierdzić, że stanowią one zaledwie dokumenty prywatne. Ich rzetelność musi być oceniana ze szczególną ostrożnością, gdyż jest oczywiste, że zostały one sporządzone na zlecenie powoda i na podstawie przedstawionych przez niego informacji.

Nadto należy stwierdzić, że szacunek złożony w postępowaniu likwidacyjnym, a następnie wraz z pozwem, wskazuje jedynie koszt naprawy, ale nie wartość pojazdu. Zwraca zresztą uwagę, że o ile koszt naprawy wynikający z tej kalkulacji wynosi 11.733,82 zł (k. 6 akt sprawy), to ubezpieczyciel ustalił tę wartość na 11.505,93 zł (k. 72 akt szkodowych). Różnica między tymi wartościami wynosi więc ok. 2% i mieści się w naturalnych granicach wyceny, mającej z założenia charakter szacunkowy.

Z kolei wycena złożona przez powoda na etapie postępowania apelacyjnego (k. 172 i następane) dotyczy wyłącznie wartości pojazdu, ale nie kosztów naprawy. Nadto wycena ta nie zawiera korekty za liczne modyfikacje blacharsko - lakiernicze, które spowodowały modyfikację wyceny przez ubezpieczyciela o -15% (por. k. 73 akt szkodowych). Wycena zawiera też korektę "na plus" za pierwszą rejestrację, choć w sprawie jest niesporne, że pojazd został kupiony jako używany. Pomijając więc nawet fakt, że wycena jest dowodem z dokumentu jedynie prywatnego, że nie może zastępować zgłoszenia zarzutów wobec opinii biegłego w trybie art. 286 k.p.c. i, że jako złożona na etapie postępowania apelacyjnego jest, w myśl art. 381 k.p.c., dowodem spóźnionym, należy stwierdzić, że jej wartość merytoryczna nie daje podstaw do kwestionowania wniosków opinii biegłego sądowego.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że nie budzi wątpliwości trafność wniosków, do których w konkluzji swych rozważań doszedł Sąd Rejonowy. Wnioski te zaś wskazują, że uwzględniając wartość pojazdu po szkodzie, kwoty wypłacone przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym w pełni zaspokoily roszczenia powoda. Okoliczność, że zdaniem powoda jego samochód był wart 26.000 zł pozostaje nieudowodniona i nie wynika nawet ze złożonej przez

niego samego wyceny wartości pojazdu, odbiegającej od tej wartości o ok. 40% (obliczone jako 15.300 / 26.000). Nadto powodowi nie należała się zapłata kwoty równoważnej wartości takiego samochodu, a jedynie uzupełnienie wartości samochodu uszkodzonego do wartości samochodu nieuszkodzonego przez zapłatę odpowiedniej kwoty pieniężnej. Jak wynika z okoliczności sprawy zapłata ta już nastąpiła.

Z tych wszystkich względów należało ocenić, że trafnie postąpił Sąd Rejonowy oddalając powództwo.

W konsekwencji także apelacja podlegała oddaleniu, a to na podstawie art. 385 k.p.c..